

A1 może być szybciej niż się spodziewano

Utworzono: poniedziałek, 13, maj 2019 11:22 Ilona Hałucha



Jeszcze w tym roku do użytku ma zostać oddane blisko 60 km autostrady A1. Tym samym uda się uniknąć czarnego scenariusza, że po rozwiązaniu umowy z firmą Salini Polska opóźnienie może sięgnąć nawet kilkunastu miesięcy.

- Wszystko wskazuje na to, że będziemy mogli z końcem roku ominąć Częstochowę i do granicy z Czechami przejechać autostradą – zapowiada Jan Krynicki, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Opóźniona jest budowa trzech odcinków drogi ekspresowej S5, jednak ich realizacja nie jest zagrożona.

- W przypadku dwóch inwestycji firmy Salini Polska – ostatniego, nieoddanego w zeszłym roku odcinka S3 na Dolnym Śląsku i autostrady A1, obwodnicy Częstochowy – odstąpiliśmy od umowy, ponieważ wezwanie do poprawy, czyli szczegółowo określony plan prac, jakie miały być wykonane w ciągu poprzedniego miesiąca, nie został zrealizowany. Zgodnie z kontraktem i zapisami umowy mieliśmy prawo odstąpić od umowy z winy wykonawcy – wskazuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Jan Krynicki, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Po przerwie zimowej, która zakończyła się 15 marca, wykonawcy mieli wrócić do pracy na placach budowy – łącznie to 113 zadań o łącznej długości blisko 1 426 km. Na części odcinków były znaczne opóźnienia, stąd wysłane wezwania do natychmiastowego podjęcia działań naprawczych do konsorcjum na czele z Salini budującego drogę ekspresową S3 koło Polkowic na Dolnym Śląsku i A1 – obwodnicę Częstochowy (pomiędzy węzłami Rząsawa i Blachownia). Pod koniec kwietnia GDDKiA zdecydowała się rozwiązać umowę z Salini, która nie zrealizowała prac pomimo wezwań.

Roboty na A1 pomiędzy węzłami Rząsawa a Blachownia były wówczas zaawansowane na poziomie ok. 53 proc., choć upłynęło już ponad 94 proc.

A1 może być szybciej niż się spodziewano

Utworzono: poniedziałek, 13, maj 2019 11:22 Ilona Hałucha

zakontraktowanego terminu. Dlatego, aby uniknąć większych opóźnień, GDDKiA już rozpoczęła wyłanianie nowego wykonawcy w trybie negocjacji bez ogłoszenia.

- Zaprosiliśmy wykonawców generalnych i podwykonawców trasy A1 do negocjacji, w jaki sposób mogą zabezpieczyć już wykonane prace i zrealizować to zabezpieczenie, m.in. wykonanie nawierzchni, wykonanie pełnego odwodnienia. To oraz inne nasze działania powinny spowodować, że z końcem tego roku udostępnimy kierowcom ciąg główny trasy A1. Na południe od Częstochowy pozostałe trzy kolejne odcinki autostrady A1 mają być w ciągu wakacji przekazane do dyspozycji kierowców, więc z końcem roku będziemy mogli ominąć Częstochowę i do granicy z Czechami przejechać autostradą - zapowiada Jan Krynicki.

Salini budowała też drogę ekspresową S3 koło Polkowic na Dolnym Śląsku. Za przekroczenie czasu budowy odcinka od węzła Kaźmierzów do węzła Lubin Północ zostały na nią nałożone kary umowne w wysokości 84,4 mln zł.

- Odcinek trasy S3, gdzie również odstąpiliśmy od umowy z winy wykonawcy, powinien być udostępniony jeszcze w 2018 roku. Jest to jedyny odcinek nieoddany w 2018 roku do dyspozycji kierowców, więc już dziś mówimy o tym paromiesięcznym opóźnieniu. Opóźnienie będzie na pewno minimum kilku-, jeżeli nie kilkunastomiesięczne - ocenia rzecznik GDDKiA.

Salini domagała się dopłat do kontraktów i uzależniała od tego rozliczenie się z podwykonawcami. Na odcinku A1 firma ma zaległości wobec 30 podwykonawców w łącznej wysokości ok. 5 mln zł. Na odcinku S3 doszło do powstania zaległości wobec 71 firm w wysokości ponad 41 mln zł.

- Roszczenie firmy Salini Polska opiewało na ok. 800 mln zł, ale mówiło o ogólnych roszczeniach waloryzacyjnych, a nie miało związku z konkretnymi klauzulami zawartymi w umowach. I to też pokazuje, że nie miało ono odniesienia do konkretnych wartości - przekonuje Krynicki.

Duże opóźnienia mogą też dotyczyć trzech odcinków drogi ekspresowej S5. Firma Impresa Pizzarotti, do której GDDKiA także wystosowała wezwanie, realizuje cztery kontrakty. To trzy odcinki S5 w województwie kujawsko-pomorskim: Nowe Marzy - Dworzysko, Dworzysko - Aleksandrowo i Białe Błota - Szubin, oraz S61 od końca obwodnicy Suwałk do Budziska. Sama trasa S5 jest jedną z ważniejszych w skali kraju - ma połączyć A1 z A2. Odcinki budowane przez włoskiego wykonawcę miały zostać oddane pod koniec 2019 roku. Zaawansowanie prac na nich jest jednak mniejsze od pozostałych wykonywanych przez rodzime konsorcja.

- Oczekujemy na dokumenty od inżyniera kontraktu, czy wezwanie do poprawy zostało wykonane, czy będziemy mieli prawo odstąpić od umowy i czy z tego prawa skorzystamy, czy będą jakieś rokowania na to, że firma będzie realizowała zadanie. Jesteśmy też przygotowani na realizację chociażby płatności bezpośrednich dla podwykonawców i usługodawców, co też może spowodować, że zrealizujemy wspólnie tę inwestycję do końca - mówi Krynicki.

A1 może być szybciej niż się spodziewano

Utworzono: poniedziałek, 13, maj 2019 11:22 Ilona Hałucha

Bez dokumentacji inżyniera kontraktu GDDKiA nie może podjąć decyzji, czy inwestycja będzie kontynuowana przez tego samego wykonawcę. Zwłaszcza że firma Impresa Pizzarotti w lutym wystąpiła z roszczeniami finansowymi – 766 mln zł ponad to, co zostało zapisane w kontraktach.

– Już na etapie postępowania przetargowego zadawaliśmy pytania, czy na pewno wykonawca jest w stanie zrealizować złożoną ofertę. Obecnie ma problemy, wyciągamy rękę w postaci możliwości płatności bezpośrednio do tych, którzy realizują prace i usługi, ale tutaj też nie ma jeszcze takich możliwości ze strony wykonawcy. On złożył ogólne roszczenie, a my opieramy się na obopólnie podpisanych umowach z każdym wykonawcą na tych samych zasadach – podkreśla Jan Krynicky.

Źródło: Newseria